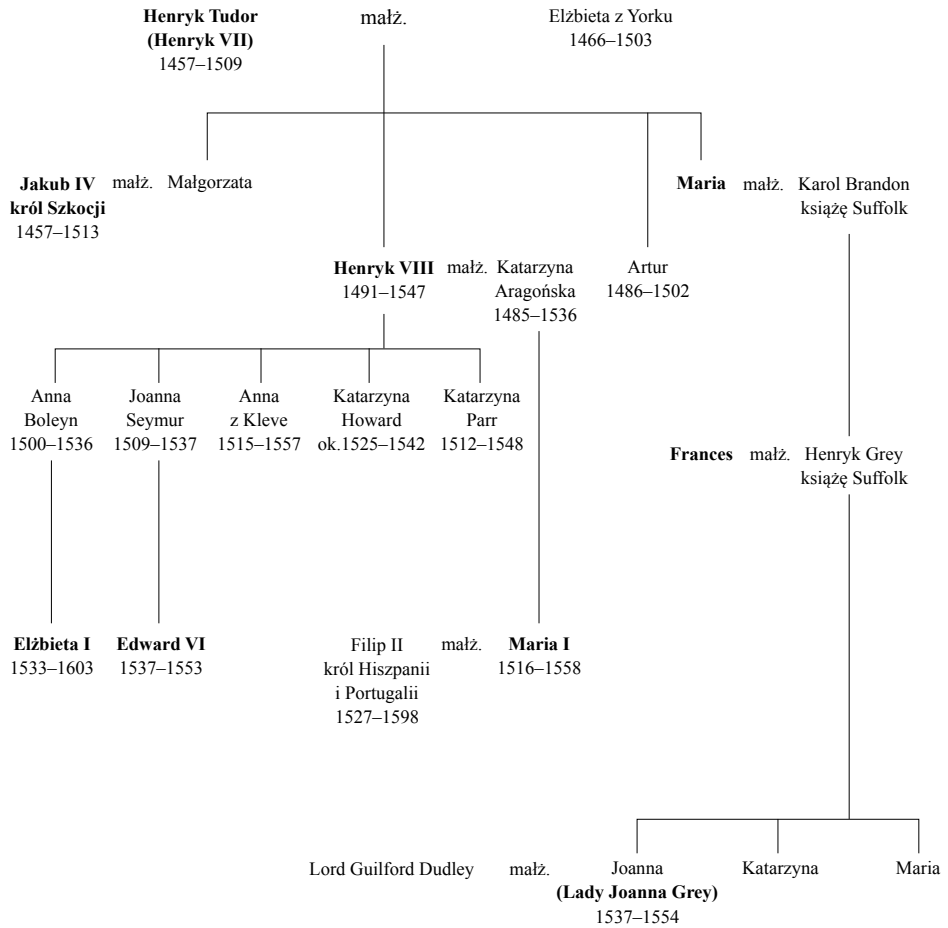


Anna Whitelock
Maria Tudor

PIERWSZA KRÓLOWA ANGLII

Przełożyła
Beata Biały

Państwowy Instytut Wydawniczy



W pewnych rzeczach jest ona wyjątkowa i nie ma sobie równych.

Jest bowiem nie tylko dzielna i mężna, nie jak inne, nieśmiałe płochliwe niewiasty, ale tak odważna i zdecydowana, że w żadnych przeciwnościach czy niebezpieczeństwie nigdy nie okazuje bojaźliwości i nie popełnia czynów tchórzliwych, ale przeciwnie, zawsze zachowuje dostojęstwo i godność. (...). Nie można zaprzeczyć, że postępuje jak niewiasta zrodzona z prawdziwie królewskiego rodu.

Portret Marii autorstwa weneckiego ambasadora, Giovanniego Michieliego

Była córką króla. Była siostrą króla.

Była żoną króla.

Była królową. A zatem była też królem.

Biskup Winchesteru, kazanie na uroczystościach pogrzebowych Marii

CZEŚĆ PIERWSZA
CÓRKA KRÓLA



Księżniczka Maria Tudor, rok 1544

KSIĘŻNICZKA ANGLII

Maria, córka króla Henryka VIII i Katarzyny Aragońskiej, urodziła się o czwartej nad ranem w poniedziałek, 18 lutego 1516 roku, w Greenwich, w leżącym nad Tamizą królewskim pałacu Placentia. Trzy dni później szlachta Anglii zebrała się w królewskich apartamentach, by z honorami powitać dziecko, które wyłoniło się z komnaty królowej w ramionach oddanej przyjaciółki i damy dworu Katarzyny, Elżbiety Howard, hrabiny Surrey. Dziecko zostało zaniesione pod dźwigany przez czterech rycerzy złotym baldachimem do pobliskiego kościoła franciszkanów¹. Był to dzień chrztu Marii – jej pierwszy obrzęd przejścia jako królewskiej księżniczki.

Procesja arystokratów i arystokratek, ksiąząt i biskupów zgromadziła się przy drzwiach kościoła, gdzie w małej, pokrytej gobelinami, drewnianej kruchcie Maria powitana została przez rodziców chrzestnych, pobłogosławiona i obdarzona imieniem swej ciotki, ukochanej siostry Henryka. Uformowany w pary orszak wszedł do kościoła, specjalnie udekorowanego na tę okazję. Na ścianach powieszono haftowane drogimi kamieniami tkaniny. Na ośmiokątym postumencie ustawiono chrzcielnicę przywiezioną z klasztoru Christchurch w Canterbury i używaną wyłącznie do ceremonii chrztu członków rodziny królewskiej. Miseczka na wodę święconą, świece, sól i olej krzyżma leżały na wysokim ołtarzu². Po modlitwie i przyrzeczeniach chrzcielnych Marię trzykrotnie zanurzano w chrzcielnicy, namaszczone świętym olejem, osuszono i obleczono w chrzcielną szatę. Przy dźwiękach *Te Deum* zaniesiono ją do ołtarza, gdzie powierzono ją opiece Małgorzaty Pole, hrabiny Salisbury³. Wreszcie, gdy wszystkie obrzędy zostały odprawione, przy dźwięku trąbek heroldów ogłoszono jej tytuł:

Niech Bóg ześle długie życie szlachetnej i wspaniałej królownie Marii, księżniczce Anglii i córce miłościwie nam panującego Jego Wysokości Króla⁴.

Pomimo wspaniałej ceremonii nie świętowano hucznie. W końcu nie chodziło o wyczekiwanego męskiego potomka, a jedynie o dziewczynkę.

* * *

Sześć lat wcześniej w kościele braci franciszkanów Henryk poślubił swoją hiszpańską narzeczoną, Katarzynę Aragońską. Już w trakcie tygodni weselnych Katarzyna zaszła w ciążę i Henryk napisał list do teścia, Ferdynanda Aragońskiego, oznajmiając mu radosną nowinę. „Wasza córka, Jej Wysokość Królowa, nasza najdroższa małżonka, poczęła w swym łonie dziecię i nosi je pod sercem”⁵. Trzy miesiące później, gdy cała Anglia oczekiwała królewskiego dziedzica, Katarzyna poroniła. Wiadomość ta nie została ogłoszona publicznie, a ponieważ jej brzuch nadal był wzdęty, prawdopodobnie z powodu infekcji, lekarz przekonał Katarzynę, że „jest w ciąży z kolejnym dzieckiem”⁶. Wydano rozkazy odnowienia pokoju dziecinnego i w marcu 1511 roku Katarzyna zamknęła się w swoich komnatach, oczekując porodu⁷.

Przez całe tygodnie dwór wyczekiwał wieści o narodzinach potomka, ale poród nie nastąpił. Jak doniósł spowiednik Katarzyny, brat Diego, „podołało się naszemu Panu uzdrowić ją tak, by opuchlizna ustąpiła”⁸. Nie było żadnego dziecka. Luiz Caroz, nowy ambasador Hiszpanii, ze złością oskarżał tych, którzy utrzymywali, że „miesiączkująca niewiasta była brzemienna”, i kazali jej „wycofać się z życia publicznego, by porodzić”⁹. Wielu królewskich doradców obawiało się teraz, że królowa była „niezdolna do poczęcia”¹⁰. Bojąc się rozczarować ojca, Katarzyna napisała do Ferdynanda dopiero pod koniec maja, cztery miesiące po poronieniu, informując, jakoby zaledwie „parę dni wcześniej” poroniła dziewczynkę, i nie pisząc ani słowa o urojonej ciąży. „Nie gniewajcie się, Ojcze – błagała – albowiem taka była wola Boga”¹¹.

Nadzieja wkrótce powróciła. Śląc kłamliwe listy do ojca, Katarzyna odkryła, że jest ponownie w ciąży¹². Siedem miesięcy później, w poranek Nowego Roku, dzwony obwieściły szczęśliwe przyjście na świat królewskiego potomka. Dziecko urodziło się żywe i było chłopcem. Anglia dostała

swego dziedzica tronu. Dwór świętował, świętował cały kraj. Pięć dni później dziecko zostało ochrzczone i przedstawione poddanym jako „książę Henryk, pierworodny syn miłościwie nam panującego króla Henryka VIII”. Król pojechał do sanktuarium Najświętszej Marii Panny z Walsingham w Norfolk, by złożyć dziękczynienie, i zorganizował wspaniały turniej na cześć swojego syna. Ale świętowanie nie trwało długo. Trzy tygodnie później książę Henryk zmarł. Nie wróżyło to dobrze. Siedem następných lat wypełnionych było poronieniami, ciążami z obumarłym płodem lub noworodkami, które wkrótce umierały.

Gdy zatem nadeszła wiosna 1515 roku i trzydziestotrzyletnia królowa zaszła w ciążę po raz siódmy, nikt nie śmiał okazywać radości. Jednak ta ciąża przebiegła bez komplikacji i na początku Nowego Roku królewska para przeniosła się do królewskiego pałacu w Greenwich, gdzie dwadzieścia cztery lata wcześniej urodził się Henryk i gdzie teraz czyniono przygotowania do połoгу królowej.

Królewska Księga, piętnastowieczny podręcznik dworskiej etykiety spisany dla tego rodzaju okoliczności przez Małgorzatę Beaufort, babkę Henryka VIII, podawała dokładnie, co i jak należało przygotować. Komnata królowej miała być przekształcona w wyściełane tkaninami gniazdko, podłoga przykryta grubym kobiercem. Na ścianach, suficie i oknach zawieszono drogocenne gobeliny, zaś jedno okno przykryte zostało tylko częściowo, by wpuścić do komnaty powietrze i światło. Tkaniny na ścianach, królewskie łóże z baldachimem i zwisające z niego zasłony musiały mieć proste wzory figuratywne, niebudzące lęku i nieprovokujące snów mogących zakłócić spokój matki lub dziecka. W komnacie miała stać szafka wysadzana srebrem i złotem dla podkreślenia królewskiej rangi, a także krucyfiksy, świeczniki, obrazy i relikwie ustawione na ołtarzu, przy którym królowa mogła się modlić. U stóp jej łóża miało stać mniejsze łóżko ze szkarłatnym, atlasowym nakryciem haftowanym w herby króla i królowej, gdzie miał nastąpić poród¹³.

Pod koniec stycznia, gdy wszystko już było gotowe, Katarzyna rozpoczęła ceremonię „zajęcia komnaty”. Najpierw uroczystie przeszła do Królewskiej Kaplicy, by wysłuchać mszy, potem udała się do swojej komnaty gościnnej, by zasiąść pod baldachimem będącym oznaką jej godności i napić się korzennego wina z dworzanami. Jej szambelan, lord Mountjoy,

wezwał wszystkich do modlitwy o to, by „Bóg dał jej dobrą godzinę”, czyli szczęśliwy poród, po czym uroczysty orszak odprowadził królową do drzwi jej komnaty sypialnej. Tu mężczyźni nie mieli już wstępu – Katarzyna weszła do kobiecego świata narodzin. Jak precyzowała *Królewska Księga*, „mogły tam wejść i przebywać jedynie damy i szlachcianki, zaś żaden mężczyzna nie miał wstępu do tej komnaty”¹⁴. Męskie towarzystwo było zakazane aż do „wyvodu” królowej, czyli dnia przypadającego miesiąc po porodzie, w którym to położnica uznawana była za oczyszczoną. Dworzanie, lokaje i inni służący mogli przynosić potrzebne rzeczy tylko do drzwi komnaty, gdzie przekazywali je kobietom.

Po wielu dniach izolacji i cichej nadziei lutowy świt obudził dźwięk dzwonów ogłaszających nowinę: królowa urodziła zdrowe dziecko. Dziewczynkę. Dwa dni później Sebastian Giustiniani, ambasador Wenecji*, napisał do Doży i Senatu, zapewniając, że przekaze ich gratulacje, ale dodał, że gdyby dziecko było chłopcem, „już dawno by to uczynił, jako że w takim wypadku nie godziłoby się zwlekać z wyrazami uszanowania”¹⁵. Ostatecznie ambasador uzyskał audiencję u króla Henryka i pogratulował mu „narodzin córki i zdrowia jej najjaśniejszej matki, królowej”. „Wszelako kraj byłby zapewne szczęśliwszy – dodał – gdyby dziecię było chłopcem”. Henryk nie krył jednak optymizmu: „Oboje jesteśmy młodzi – podkreślił – zatem jeśli tym razem urodziła się córka, wkrótce, z Bożą pomocą, doczekamy się syna”¹⁶.

* Chodzi o Sebastiana Giustinianiego – weneckiego dyplomatę, który w latach 1515–1519 był ambasadorem Wenecji w Anglii.

PRAWDZIWA PRZYJAŹŃ I SOJUSZ

Właśnie otrzymaliśmy wieści o śmierci najjaśniejszego pana Ferdynanda, króla Aragonii. Sądzymy, że Jego Wysokość wiedział już o tym od wielu dni, wszelako zachował w tajemnicy przed królową, jako że właśnie oczekiwała rozwiązania¹.

Giustiniani do Doży i Senatu,
20 lutego 1516 roku

Maria przysła na świat w okresie żałoby. Zaledwie kilka dni przed jej narodzinami na dwór angielski dotarła wieść o śmierci ojca Katarzyny. W katedrze Świętego Pawła odśpiewano uroczyste *requiem*, ale królową powiadomiono o jej stracie dopiero po szczęśliwym porodzie²⁰. Ferdynand był ostatnim z dziadków Marii, którzy odeszli z tego świata, i choć żadnego z nich nie poznała osobiście, jej żelazna determinacja, katolicka dewocja i silne przeświadczenie o prawie do rządzenia w sposób oczywisty dowodziły, że była ich nieodrodną dziedziczką. Bez wątpienia była ona zarówno córą dworu Hiszpanii, jak i Tudorów.

Jej matka, Katarzyna, była córką Ferdynanda Aragońskiego i Izabeli Kastyljskiej, jej ojciec – synem Henryka Tudora i Elżbiety z Yorku. Obie pary dziadków po latach walk o sukcesję położyły pod zjednoczenie swoich rozdartych wojną królestw. Zwycięstwo Henryka Tudora nad Ryszardem III w bitwie pod Bosworth w 1485 roku zakończyło trwającą trzydzieści trzy lata wojnę domową między rodami Yorków i Lancasterów, dwoma zwaśnionymi gałęziami Plantagenetów, którzy panowali w Anglii od dwunastego wieku. Henryk Lancaster rościł sobie prawa do tronu po matce, Małgorzacie Beaufort, pochodzącej od Jana z Gandawy, księcia Lancaster, syna Edwarda III. Gdy w 1471 roku na tron wstąpił król z rodu

Yorków, Edward IV, Henryk uciekł do Bretanii w obawie, że Edward będzie go prześladował jako ostatniego pretendenta z rodu Lancasterów. Dwanaście lat później, gdy Edward zmarł, jego brat Ryszard, książę Gloucester, zagarnął tron. Uwięził i najprawdopodobniej zamordował swego bratanka Edwarda V, po czym 6 lipca 1483 roku został koronowany na króla, przyjmawszy imię Ryszarda III.

Zdając sobie sprawę z niepopularności Ryszarda, Henryk dostrzegł w niej szansę na zdobycie tronu. Wyruszył z Bretanii do Anglii ze statkami pełnymi francuskich rycerzy i w sierpniu 1485 roku przybił do brzegu w Milford Haven. 22 sierpnia pobił siły króla pod Bosworth, w pobliżu Leicester, i w ferworze bitwy zabił Ryszarda III. Pięć miesięcy po wstąpieniu na tron Henryk pojął za żonę Elżbietę z Yorku, najstarszą córkę i ostatnią dziedziczkę króla z rodu Yorków, Edwarda IV, tym samym jednocząc skłócony ród Plantagenetów. Ustanowienie dynastii Tudorów zostało przypieczętowane narodzinami ich pierwszego syna i dziedzica, Artura, 19 września 1486 roku oraz przyjściem na świat dwóch córek i drugiego syna, księcia Henryka, piętnaście lat później.

Babka Marii, Izabela Kastylijska, także musiała walczyć o tron po tym, jak została wydziedziczona przez własnego ojca. Wraz ze swym małżonkiem Ferdynandem, królem Aragonii, przez pięć lat toczyła żartą wojnę domową, by wreszcie odnieść zwycięstwo i sięgnąć po koronę Kastylii. Jako jedyna panująca królowa piętnastowiecznej Europy zawzięcie umacniała swoją pozycję, broniąc się przed zakusami męża, pragnącego uszczuplić jej władzę. Było to małżeństwo równych sobie i egzekwujących swoje prawa suwerenów. Ferdynand i Izabela stali się przodującymi europejskimi władcami odznaczającymi się wielkim zapalem do wypraw krzyżowych, tak charakterystycznym dla monarchii hiszpańskiej. Ich wspólnym celem była rekonkwista Grenady, ostatniego królestwa muzułmanów w Hiszpanii. Rekonkwista miała stać się punktem kulminacyjnym krucjaty, średniowiecznej kampanii przeciwko muzułmanom, która rozpoczęła się w dwunastym wieku. Izabela, stanowcza, pełna determinacji, gorliwa katoliczka, traktowała tę kampanię jako swoje powołanie i osobiście uczestniczyła w wyprawach na czele rycerzy. Wojna trwała dziesięć lat, nim w końcu, 2 stycznia 1492 roku, ostatni władca muzułmański, Muhammad XII, poddał Grenadę. Było to ukoronowanie

wielu stuleci wojen oraz wielki tryumf chrześcijaństwa. W kolejnych latach hiszpańska Inkwizycja, powstała najpierw w Kastylii, a potem w Aragonii, dopełniła dzieła wypędzenia resztek żydów i muzułmanów. „Królowie Katolicy”, jak tytułowali ich papież Aleksander IV, zjednoczyli Hiszpanię, tworząc całkowicie katolickie królestwo.

Katarzyna, najmłodsza spośród pięciorga latorośli Ferdynanda i Izabeli, urodziła się 16 grudnia 1485 roku, w samym środku rekonkwisty, w pałacu arcybiskupa Toledo, na północny wschód od Madrytu. Imię nadano jej po angielskiej babce jej matki i córce Jana z Gandawy, księcia Lancaster, która poślubiła Henryka III Kastylijskiego. Po klęsce Maurów Alhambra, rezydencja muzułmańskich królów, stała się domem Katarzyny. To stąd obserwowała wypędzenie żydów i działalność Inkwizycji.

Izabela postanowiła, że jej córki będą odpowiednio wykształcone i dostaną to, czego jej odmówiono. Jako dziecko otrzymała jedynie podstawową edukację i później, w trakcie wypraw, samodzielnie uczyła się czytać po łacinie. Ucząc się „sztuk niewieścich”, czyli tańca, muzyki, szycia i haftu, Katarzyna studiowała jednocześnie łacińskie teksty Ojców Kościoła – Ambrożego, Augustyna, Grzegorza i Jeremiasza, a także łacińską poezję chrześcijańską. O ile jednak jej brat, Jan, przyuczony był do rządzenia, od Katarzyny i jej sióstr oczekiwano, że będą cementowały zagraniczne sojusze poprzez małżeństwa z europejskimi książętami. Jako pierwsza wyszła za mąż Izabela, najstarsza siostra Katarzyny, poślubiając księcia Alfonsa Portugalskiego. Następnie Joanna wyszła za arcyksięcia Filipa Burgundzkiego, wreszcie Maria za Manuela, księcia Portugalii. Gdy nadeszła kolej Katarzyny, jej rodzice zwrócili swój wzrok ku Anglii.

Ferdynand i Izabela pragnęli sojuszu z Anglią jako przeciwwagi dla francuskiej agresji w Italii. Dla Henryka VII związek z domem Hiszpanii był doskonałym posunięciem dyplomatycznym, środkiem do umocnienia nieopierzonej dynastii Tudorów oraz pozycji Anglii na scenie europejskiej. Wyrosły na gruncie wspólnego interesu, którym było poskromienie wzrastającej potęgi Francji, traktat podpisany 28 marca 1489 roku w Medina del Campo zapewniał o współpracy. Stworzył on podwaliny silnej więzi między Anglią i Hiszpanią, która miała przetrwać pierwszą połowę szesnastego stulecia.